Nr. 181. Dnia 2 lipca. Poniedziałek. Dnia 20 czerwca (2 lipca) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego raz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: *Nawiedz. N. P. Marji.*	Wschód słońca o godzinie 3 minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 66 r.	Piątek: Dominiki Panny.
Wtorek: Heliodora Bisk.	Zachód „ „ 8 „ 22.	Zachód „ „ 1 „ 25 w.	Sobota: Apolonjusza Bisk.
Środa: Józefa Kalasantego.	Długość dnia godzin 16 „ 42.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 4.	Niedziela: Elżbiety Wdowy.
Czwartek: Cyrylla i Metodego.	Ubyło „ „ 0 „ 3.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 14° R.	Poniedz. Cyrylla Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

Goszczący od wczoraj w naszych murach Ich Cesarskie Wysokości, W. Ks. Włodzimierz i W. Ks. Marja Pawłówna, wyjechali w podróż ze stacji Aleksandrowskiego d. 16-go (28-go) czerwca, o godz. 3-ej z południa. Podróż trwać będzie do d. 4-go (16-go) lipca, w ciągu której Ich Cesarskie Wysokości zwiedzą Kowno, Grodno, twierdzę Osowiec, Warszawę, Nowogeorgiewsk, Iwangród, Brześć Litewski, Mińsk, Smoleńsk, Kaługę, Tułę, Moskwę i Ławrę Troicko-Sergiewską.

W świcie Ich Cesarskich Wysokości znajdują się: dama dworu bar. Budberg, frejlina ks. Tembołowa, marszałek dworu I. C. W. rotmistrz ks. Oboleński, adjutant I. C. W. porucznik ks. Koczubej, naczelnik sztabu jenerał-lejtenant Bobrikow, szambelan Słuczewskij i kapitan sztabu jeneralnego Wannowskij.

W dniu wczorajszym, o godz. 8-ej m. 53 zrana, pociągiem nadzwyczajnym kolei petersburskiej raczyli przybyć do Warszawy J. C. W. W. Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, głównodowodzący wojskami gwardji i petersburskim okręgiem wojskowym, z małżonką J. C. W. W. Księżną Marją Pawłówną, oraz J. Ks. W. Książę Aleksander Oldenburski.

Ich Cesarskich Wysokości oczekiwali na dworcu kolei naczelnicy wojsk, konsystujących w Warszawie, i urzędnicy dworscy z p. jenerał gubernatorem warszawskim, jenerał-adjutantem Hurką na czele, oraz damy pod przewodnictwem małżonki p. jenerał-gubernatora, M. A. Hurkowej.

Wartę honorową trzymała kompanja pułku litewskiego lejb-gwardji.

Po nadejściu pociągu raczyli wejść na platformę J. C. W. Wielki Książę w mundurze lejb-gwardji dragonów, z Wielką Księżną w sukni białej, przybranej czarnemi aksamitkami.

Po przywitaniu się Ich Cesarskich Wysokości z jenerał-gubernatorstwem, Wielki Książę przeszedł przy dźwiękach muzyki wzdłuż warty honorowej, by powitać zgromadzonych jenerałów, Wielka Księżna zaś zaszczyciła rozmową naprzód małżonkę jenerał-gubernatora, M. A. Hurkową, następnie baronową Medemową, małżonkę gubernatora warszawskiego, i inne zebrane damy.

Ich C. Wysokości raczyli rozmawiać jeszcze z urzędnikami Najwyższego Dworu, zaś o godz. 9-ej m. 15 cały orszak udał się w otwartych powozach do soboru przy ul. Długiej.

Z soboru Ich Cesarskie Wysokości udali się ulicami: Miodową, Senatorską, Krakowskiem-Przedmieściem i Nowym-Światem do pałacu łazienkowskiego, gdzie W. Książę przyjął ustawioną przed pałacem wartę honorową, złożoną ze szwadronu ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości ze sztandarem i trębaczami. Następnie w cerkwi pałacowej odbyło się nabożeństwo, po niem zaś przed pałacem parada 2-go szwadronu lejb-gwardji ułanów Jego Cesarskiej Mości i 1-go szwadronu grodzieńskiego pułku huzarów, po której Ich Ces. Wysokości weszli do pałacu, dokąd zaraz zjeżdżać się zaczęło duchowieństwo i dygnitarze cywilni oraz damy, mające wstęp do dworu.

Od godz. 3-ej m. 50 z południa Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę w towarzystwie Jego Ks. Wysokości Księcia Aleksandra Oldenburskiego, p. jenerał-gubernatora, pomocnika główno-dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego, jenerał-adjutanta hr. Musina-Puszkina i licznej świty, raczył bardzo szczegółowo zwiedzać wojskowy szpital Ujazdowski.

Na wstępie do szpitala powitali Ich C. Wysokości naczelnik tego zakładu jenerał-major Rittich, główny lekarz Stefanowicz oraz władze szpitalne.

Jego Cesarska Wysokość zatrzymał się najdłużej w oddziale chorób chirurgicznych.

Ze szpitala Ujazdowskiego Jego Ces. Wysokość udał się do instytutu oftalmicznego imienia książąt Lubomirskich.

Jego Ces. Wysokość przyjmowali tutaj: kurator instytutu ks. Jan Tadeusz Lubomirski, gubernator warszawski jenerał-lejtnant baron Medem, naczelnik zakładów dobroczynnych warszawskich, rz. rad. stanu Puchalski, inspektor szpitali cywilnych prof. Walter, p. o. naczelnego lekarza instytutu Geppner, ordynator szpitala Kamocki, intendent major Grzybowski i siostry miłosierdzia.

Po przeszło półgodzinnej bytności, obejrzeniu szczegółowem sal i przyrządów okulistycznych, przyjęciu w kaplicy zakładu wody święconej i ucałowaniu krzyża, podanego Jego Ces. Wysokości przez księdza Kaliksta Knapczyńskiego, Wielki Ks. odjeżdżając do pałacu łazienkowskiego raczył wyrazić kuratorowi zakładu, ks. Lubomirskiemu, całkowite uznanie za porządek i wzorowe utrzymanie instytutu.

Objaśnień specjalnych udzielał doktor Geppner, któremu również przy pożegnaniu Jego Ces. Wysokość raczył oświadczyć swoje zadowolenie.

Raut w zamku.

Wczorajszy raut w przepysznych salonach b. zamku królewskiego, urządzony przez JW. Głównego Naczelnika kraju na cześć bawiących w Warszawie Ich Cesarskich Wysokości W. Ks. Włodzimierza i W. Ks. Marji Pawłówny, zgromadził o godz. 10-ej wieczorem około 500 osób.

Przybywających witali: w pierwszej sali p. jenerał-gubernator, jenerał-adjutant Hurko, w następnej zaś sali tronowej — małżonka p. jenerał-gubernatora.

Ich Cesarskie Wysokości przybyły na raut o godz. $10^3/_4$ i zaraz też rozpoczęła się prezentacja osób, nieprezentowanych jeszcze w czasie recepcji południowej w Łazienkach. Jej Ces. Wys. W. Ks. Marji Pawłównie prezentowała zebranych p. jenerał-gubernatorowa, Jego Ces. Wys. W. Ks. Włodzimierzowi p. jenerał-gubernator.

Tu w gronie dam dostrzegliśmy p. Feliksową Sobańską, p. Kazimierzową Sobańską, Józefową hr. Krasińską, hr. Jezierską, baronowę Mengdenową z córką, p. Ciechanowską, baronowę Fanshave z córką, baronowę Zofję Hartinghową, Cecylję hr. Platerównę, p. Mikuliczową, p. Jóźwikiewiczową, konsulową Mac-Donaldową, Włodzimierzową ks. Czetwertyńską, Marję hr. Wielopolską, baronowę Medemową, Natalję hr. Potocką, Maciejową ks. Radziwiłłową, p. Mścisławową Karską, p. jenerałową Brok z córką, pannę Starynkiewicz, p. Konstantową Górską.

W gronie mężczyzn zaś zdołaliśmy zapamiętać Zygmunta hr. Wielopolskiego, Wincentego hr. Walewskiego, Józefa hr. Krasińskiego, Zygmunta hr. Rzyszczewskiego, Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego, Augusta hr. Potockiego, jen. Broka, jen. Starynkiewicza, p. Ciechanowskiego, p. Nagórnego, pp. Feliksa i Kazimierza Sobańskich, p. Fanshave, p. Ludwika Górskiego, konsula Mac-Donalda, bar. Driesena, p. Kozłowskiego, p. Gnoińskiego, br. Medema, Tadeusza ks. Lubomirskiego.

Ich Cesarskie Wysokości każdą prezentowaną osobę zaszczyciły rozmową, poczem przeszli wraz z całem towarzystwem do sali kolumnowej.

Odezwały się dźwięki orkiestry, dyrygowanej przez p. Rzebiczka.

Cercle skończył się zaproszeniem Ich Ces. Wysokości przez p. jenerał-gubernatorowę na herbatę w sali bocznej „*cuire en cordon*", gdzie przy stole okrągłym obok Jej C. W. W. Ks. Marji Pawłówny usiedli z prawej strony jenerał-adjutant hr. Mussin-Puszkin, z lewej J. Ks. M. W. Ks. Oldenburski, dalej br. Medemowa, J. C. W. W. Ks. Włodzimierz, jenerał-lejtenant br. Krüdener, jenerałowa Brokowa, ks. Maciejowa Radziwiłłowa, Ludwik Górski, jenerał-gubernatorowa Hurkowa, margrabia Wielopolski i dama dworu br. Budbergowa.

Jednocześnie zasiadło do herbaty w wielkiej sali balowej całe zaproszone towarzystwo, grupując się dowolnie przy licznie ustawionych stolikach.

Muzyka nie ustawała. Na program koncertu złożyły się: uwertura Rzebiczka, ballada i polonez Vieuxtempsa, wykonane przez Barcewicza, Andante z symfonji Szuberta, Taniec szkieletów St.-Saënsa, muzyka baletowa z opery „Feramorsa", Taniec bajaderek i Taniec z pochodniami Rubinsteina, wreszcie Allegretto Noskowskiego.

Po skończonej herbacie, o godzinie 12-ej w nocy Ich Ces. Wysokości, żegnani przez gospodarzy i zebranych, opuścili sale zamkowe, udając się do pałacu.

Jej Ces. Wysokość ubrana była w suknię lila-rose, Jego Ces. Wysokość miał na sobie mundur lejb-gwardji dragonów.

Śród tualet damskich przeważał kolor biały.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ojcomiła, jutro Miłosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów i artystów Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) Posiedzenie komitetu giełdowego (Gmach giełdy, g. 2 po poł.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski —od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Jan de Thommeray", jutro „Esmeralda" (ostatni występ gościnny panny Wirginji Zucchi);—Nowy: dziś „Farinelli", jutro „Przygody poślubne rezerwisty". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Owoc zakazany" i „Mazur wilanowski";—Alhambra: dziś „Florek";—Bellevue: dziś „Wesele landszturmisty". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— Kościół N. Marji Panny na Nowem-Mieście całotygodniowy odpust ku czci Nawiedzenia N. Marji Panny obchodzić będzie w dniu jutrzejszym wotywą o godzinie 9-ej zrana i nieszporami o godz. 5-ej po południu, bez wystawienia N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się ostatnie nabożeństwo popołudniowe, trwające przez cały czerwiec i pierwsze trzy dni b. m., celem uczczenia wieku lat Chrystusa Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W piątek ks. Bismark miał posłuchanie w poczdamskim „pałacu marmurowym", skromnej dotychczasowej rezydencji cesarza Wilhelma, ukrytej w bukietach drzew i kąpiącej wdzięczne oblicze w przezroczej toni wód. Tam to, w willi bardzo pięknej i zgrabnej z wejrzenia, kanclerz składał sztywny swój raport z wypadków chwili i z projektów najbliższej przyszłości. Wiadomo już dziś powszechnie, że na czele projektów stanęła podróż nowego cesarza Niemiec nad Newę. Podróży tej nie zabraknie podobno nawet rycersko-romantycznego żywiołu. Cesarz Wilhelm powierzy bezpieczeństwo osoby swojej nie prozaicznej kolei żelaznej, lecz ciemnym falom morza Bałtyckiego, które na barkach swoich poniesie ku Petersburgowi osiem pancerników niemieckich świeżej daty historycznej, stanowiących

tym razem pokojową eskortę monarszego gościa. Pomysł ładny, malowniczy, fantazją średniowieczyzny zatrącający!

National Ztg. utrzymuje, że posłuchanie piątkowe kanclerza w Poczdamie poświęcone było przeważnie ułożeniu szczegółów podróży petersburskiej. Nastąpi ona pomiędzy d. 10-ym a 15-ym b. m. Nie brak wszelako jeszcze i dzisiaj przypuszczeń, że spotkanie się nastąpi niedalej, jak w Kielu. Sądzimy, że kopenhaskie te hypotezy są daty spóźnionej. Dzienniki wiedeńskie witają projekt petersburskiej podróży cesarza Wilhelma jako wróżbę pokojową i wiążą ją logicznym węzłem z doniesieniami *Indépendance belge* i *Times'a* o zamiarze gabinetu petersburskiego uczynienia nowego kroku dyplomatycznego w sprawie bułgarskiej, aby przyśpieszyć wytworzenie tam stosunków prawno-politycznych, mogących znaleźć uznanie u wszystkich mocarstw traktatowych. Nie wiemy, o ile wierzyć można tym pogłoskom, że nowa nota russka jest oczekiwaną, tak przynajmniej powiadomił W. Portę poseł jej w Petersburgu, Szakir basza.

Kreuzzeitung zaprzeczyła wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał wzorem swojego dziada koronować się w Królewcu. Nie wszystkie wszelako organa prasy niemieckiej w to cofnięcie majestatycznego projektu uwierzyły. Przedewszystkiem miejscowa *Königsberger Hartung'sche Zeitung* zapewnia, że przygotowania do koronacji, która odbędzie się w d. 18-ym października, już są w toku, a *Berliner Tageblatt* wiadomość tę potwierdza, dodając, że wzorem Wilhelma I-go nowy cesarz korony nie przyjmie z rąk cudzych, lecz sam ją sobie dumnie włoży na głowę.

Londyński *Truth* donosi, że cesarzowa-wdowa Wiktorja z trzema swojemi córkami spędzi jesień w Szkocji na zamku Abergeldie. Tam to—wedle innych jeszcze informacyj—odbędzie się cichy ślub księżniczki Wiktorji z ks. Aleksandrem Battenbergiem. Nowożeńcy zamieszkają stale w Anglji.

Ustąpienie jenerała Caprivi z posady szefa marynarki niemieckiej przypisują różnicy zapatrywań na drogi rozwoju tejże pomiędzy ministrem a cesarzem, zwłaszcza zaś bratem jego, posiadającym aspiracje marynarskie, księciem Henrykiem. Poprzednik jenerała Caprivi, admirał Stosch, przykładał największą wagę do budowy wielkich pancerników i sporą też ich liczbę zbudował. Można go nazwać twórcą dzisiejszej floty niemieckiej, która zajęła już stanowisko pierwszorzędne na morzu. Jenerał Caprivi przeciwnie był zdania, że wartość floty wojennej zależy w wyższym stopniu od ilości szybkobiegich krzyżowców i łodzi torpedowych, tudzież od siły załogi. Zdaje się, że obecnie pierwszy znowu kierunek poglądów przeważył i dlatego jen. Caprivi ustąpi. Cesarz Wilhelm przyjmował we czwartek radcę admiralicji Dittricha, który tłumaczył mu rozmaite metody budowy nowych okrętów.

Z Berlina donoszą, że stronnictwo narodowo-liberalne postanowiło na zgromadzeniu, w którem uczestniczył Miquel, nie odnawiać kartelu przymierza z konserwatystami na zbliżające się wybory do sejmu pruskiego. Doświadczenia muszą być gorzkie, jak piołun—i to obustronnie. Zarówno bowiem, jak nacjonal-liberały, cieszą się z tego rozdziału co do łoża i stołu także *Kreuzztg.* i *Reichsbote.*

Wczoraj miał odbyć się w Charente wybór ściślejszy deputowanego. P. Déroulède, który w dniu 17-ym z. m. otrzymał 20,656 głosów, zmuszony był przez prasę swojej barwy do zrzeczenia się ich w ostatniej chwili na korzyść—republikanina Weillera. Bonapartysta Gellibert ogłasza wszelako w swojej odezwie wyborczej, że Déroulède głosy swoje odstąpił jemu. Widać ztąd, jak zrzeczenie się to poety było szczere i jasno sformułowane.

Major Popow opuścił we czwartek wieczorem więzienie wraz ze swoimi pięcioma towarzyszami. Ciekawi jesteśmy, jak się ułoży obecnie stosunek jego do księcia, do Stambułowa, do reszty ministrów, a wreszcie do kraju i armji. Popow jest popularnym w łonie tej ostatniej, a prawo do zemsty będzie miał wielkie i słuszne, jeżeli Stambułow nie poszuka jaknajrychlejszej sposobności do zupełnej rehabilitacji dzielnego żołnierza. Dowódzca jednej kompanji pierwszego pułku (którym Popow niegdyś dowodził) oświadczył teraz, że gdyby książę nie był ułaskawił niesłusznie skazanego, on z kilkoma towarzyszami byłby go przemocą uwolnił z więzienia! Naturalnie, że za tę otwartość duszy uwięziono młodzieńca. *Br. Z.*

Klasy wstępne.

Praw. wiest. zamieszcza rozporządzenie, tyczące się klas przygotowawczych przy gimnazjach i progimnazjach męskich.

Rozporządzenie brzmi, jak następuje:

I. Wydawanie funduszów ze skarbu na utrzymanie klas wstępnych przy gimnazjach i progimnazjach rządowych ma być zawieszone, z wyjątkiem tych miejscowości, gdzie językiem ludności nie jest język russki.

II. W uzupełnieniu odnośnych paragrafów zatwierdzonej d. 12-go sierpnia 1871-go r. ustawy dla gimnazjów i progimnazjów ministerjum oświaty postanowiono:

1) Klasy wstępne winny być otwierane wszędzie, gdzie utrzymanie ich okaże się możebnem z istniejących funduszów.

2) Klasy wstępne utrzymywane być winny na koszt opłaty lub funduszów miejscowych. Klasy te otwierane być mogą na koszt skarbu tylko w tych miejscowościach, gdzie język ludności nie jest russkim.

3) Uczniowie klas wstępnych przyjmowani być mogą do klasy 1-ej po złożeniu egzaminu konkursowego na równi z innemi dziećmi i zajmują tylko wolne miejsca.

4) Wysokość opłaty określa p. minister oświaty stosownie do warunków miejscowych i ogłasza przed początkiem roku szkolnego.

III. Punkt *b* art. 29-go ustawy gimnazjalnej ma być wyłożony w ten sposób:

b) Dla wstąpienia do klasy I-ej wymaganem jest: płynne czytanie i opowiadanie po russku, rozbiór etymologiczny, dyktando russkie bez przekręcania słów, wypowiedzenie wierszyka russkiego i czytanie po staro-słowiańsku.

Przepisy powyższe zatwierdzone zostały w dniu 12-ym czerwca r. b.

Poranek artystyczny.

Wczorajsze przedstawienie poranne na korzyść kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatru, pomimo wrzekomo niedogodnej pory, napełniło po brzegi salę teatru Letniego.

I słusznie.

Program, ułożony ponętnie, a przytem niezadługi, mógł zachęcić każdego.

Więc panna Soffriti i p. Myszuga wypowiadali sobie ogniste słowa miłości w duecie z aktu drugiego „Romea i Julji". Panna Wirginja Zucchi, owa „balerina, co łzy wyciska", zachwycała nadzwyczajną gibkością swych poruszeń w tańcu, oraz nieporównanym wyrazem w scenach mimicznych; pp. Rapacki, Ostrowski, panna Sznażanka koncertowo grali „Partję pikiety"; nareszcie w ustępach z „Lukrecji Borgji", oprócz pani Dowiakowskiej i p. Ćwiecińskiego, wystąpił p. Władysław Miller, słynny basista, niegdyś ozdoba naszej sceny, później, i dodziśdnia jeden z najpierwszych basów europejskich.

Słuchając wczoraj śpiewu Millera, odmłodnieliśmy podwójnie. Nietylko bowiem własna nasza przeszłość stanęła nam przed oczami, jak żywa, ale nadto mieliśmy to złudzenie, że to było... wczoraj zaledwie.

Jakto, ten śpiewak, który już lat prawie trzydzieści temu opuścił naszą scenę, zachował jeszcze głos tak wspaniały!

Przypomnieliśmy sobie wybornie to metaliczne, szlachetne brzmienie, tę miękkość i śpiewność, które sprawiały, że Millera słuchało się z równem zajęciem, jakby jakiejś primadonny lub tenora. Do tych przymiotów siły i brzmienia, którym czas prawie nic ująć nie zdołał—przybyła znakomita szkoła, gra, dykcja—słowem, stanął dziś przed nami mistrz prawdziwy.

Każdy ton jego obszernej skali brzmi jasno i równo; każdy wyraz w recitatiwie powiedziany wyraźnie i z właściwym akcentem—*cantabile* pełne miękkości i stylu, forte piorunujące, gama wyborna. Gra sceniczna artysty również znakomita. Prawdziwy to był książę Ferrary, pełen elegancji, ironji, siły—jedno mu tylko zarzucić można było, że fizjognomja jego nie mogła się nastroić do wyrazu zupełnej surowości. Widocznie owacyjne przyjęcie, jakiego doznał, radość z wystąpienia na znajomych sobie deskach, przejmowały duszę artysty rzewnością, której ślady łagodziły krwiożercze księcia Ferrary rozkazy.

I taki artysta, bawiący wśród nas od kilku tygodni—a nadto śpiewający w ojczystym języku (co szczególniej podnosimy), nie został dotąd przez naszą dyrekcję zaproszony do gościnnych występów! Ten mistrz, który w całym świecie zbierał laury, tu w Warszawie czekać musiał na poranek dobroczynny, by się przypomnieć publiczności! Rzecz to niepojęta prawdziwie. Wszakże już z czystych pobudek interesu, występy tak znakomitego mistrza mogłyby dyrekcji dać kilkanaście pełnych spektaklów!

Jeżeli, jak słyszeliśmy, szło tu tylko o formalistykę, kto kogo pierwszy zainterpeluje w tej materji, mamy prawo tembardziej nad takim systematem ubolewać. Na takiej grze w chowanego traci przedewszystkiem publiczność, traci kasa—traci powaga naszej sceny. Jeżeli więc występy byłyby w danej chwili niemożliwe (z powodu innych zobowiązań artysty), śmiemy się upomnieć o nie na czas późniejszy, np. na jesień. Artystę zaś żegnamy serdecznem „Bóg zapłać" i „do widzenia".

J. Kl.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż na przedstawienie p. ministra wojny, wszyscy lekarze i weterynarze, którzy obowiązani są za korzystanie ze stypendjów pozostać pewien czas na służbie rządowej, w razie braku miejsc wakujących, mają być zaliczani do liczby zapasowych urzędników ministerjum na przeciąg czasu półtora raza dłuższy od czasu obowiązkowej służby czynnej. Jeżeli nadto osoby te należą do zapasu na zasadzie ustawy o pełnieniu służby wojskowej, termin powyższy dołącza się do ostatniego, w ten jednak sposób, aby cały okres służby zapasowej nie przewyższał 15-tu lat.

= *Praw. wiestn.* zamieścił obszerną instrukcję, tyczącą się przepędzania bydła rogatego i owiec w granicach państwa.

= Do rady państwa wniesiono, jak donoszą dzienniki petersburskie, w ostatecznej redakcji projekt zmian i uzupełnień w ustawie wódczanej.

= Dowiadujemy się, iż w kole pań warszawskich agituje się projekt utworzenia spółki oszczędnościowej wraz z kasą oszczędności i pożyczek dla kobiet pracujących.

= Ostatni numer *Wiad. farm.* podaje warunki uczestnictwa w zjeździe farmaceutów, który ma się odbyć w Barcelonie od d. 9-go do 15-go września r. b.

= Według informacyj *Wiad. farm.*, z początkiem r. p. egzamina styczniowe na stopień pomocnika aptekarskiego będą prawdopodobnie zniesione; odnośne podanie wydziału lekarskiego już wysłano do Petersburga.

= Z powodu parady wojskowej w obecności C. W. Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza na polu mokotowskiem, p. o. oberpolicmajstra polecił z uwagi na potrzebę pomocy lekarskiej przy nagromadzeniu się publiczności, aby lekarze Kopeć i Skalińszewski przybyli na pole mokotowskie i tam znajdowali się do dyspozycji pomocnika oberpolicmajstra, podpułkownika Andzaurowa, aż do ukończenia parady.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę kilkunastu osób, skazanych na kary pieniężne w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe; a jednocześnie usunięto dwóch rządców posesyj za niedbałe prowadzenie meldunków.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono: „Z uwagi, że robotnicy fabryki pod firmą Chądzyński i Suski oraz M. Trecheiński rozkopali aleję Jerozolimską przed posesjami nr. 66 i nr. 68 i wyjęli rurę, przyczem wskutek nieumiejętnego wykonania robót znaczna ilość wody poszła rynsztokiem w uszczerbek miastu, p. o. oberpolicmajstra najsurowiej poleca służbie policyjnej dopilnować, aby otwierania i zamykania szluz, kopania i w ogóle wszelkich robót miejskich nikt inny pod żadnym pozorem, oprócz służby magistratu, nie dopełniał."

= P. o. oberpolicmajstra, polecając policji wykonawczej dopilnować, aby polewanie ulic, dezynfekcja ustępów i czyste utrzymanie podwórz było prawidłowo dopełniane, jednocześnie poleca, aby w podwórzu każdej bez wyjątku posesji znajdowała się na wypadek pożaru beczka, zawsze napełniona wodą. Właściciele domów, nie dopełniający powyższego przepisu, będą każdorazowo pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= W kantorze banku państwa ukończono w tych dniach obliczanie należności za weksle z kredytu, przyznanego przez Bank polski, które są jeszcze niezapłacone. Należności te wynoszą 4 miljony rs. Komitet dyskontowy dał opinję co do wartości pojedyńczych weksli, których ogólna wartość oceniona jest na miljon rs.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich w ciągu m. czerwca r. b. udzieliła swoim uczestnikom pożyczek w ilości rs. 3031 rs. 50 kop., a że z końcem maja r. b. należało się z pożyczek 7098 rs. 99 kop., przeto na pożyczkach znajdowała się suma 10,131 rs. 49 kop. Ponieważ z tej sumy w ciągu m. czerwca spłacono 3085 rs. 54 kop., przeto w d. 1-ym lipca r. b. pozostaje na początek [illegible] rs. 95 kop. W tymże dniu kasa posiada w gotówce

żnie 245 rs., wkładów perjodycznych 3420 rs. 4 k., wkładów dobrowolnych 3300 rs.

= Grożący od pewnego czasu zawaleniem się parkan murowany, ogradzający place t. zw. skarbowe na Rybakach, został rozebrany.

= *Gaz. rzemieśl.* dowiaduje się, iż urząd starszych drukarzy postanowił zwrócić się z podaniem do p. kuratora okręgu naukowego o pozwolenie na wykłady uczniom drukarskim w szkołach niedzielnych języków francuskiego i niemieckiego.

= Komitet giełdowy zebrał się dziś, o godzinie 2-ej po południu, celem omówienia następujących kwestyj: Odroczenia połowy akcyzy od cukru do grudnia, banderolowania herbaty, odmowy komory co do zaprowadzenia wag centymalnych, odezwy komory w sprawie opinji o rozmaitych przepisach komorowych, statystyki handlu zamorskiego przez Odessę, i wreszcie odmowy departamentu w sprawie ajentur kolejowych.

= *Warsz. dniew.* donosi, iż uniwersytet tutejszy delegował na uroczystość obchodu 900-ej rocznicy przyjęcia chrztu na Rusi prof. prawa russkiego, Samokwasowa, i prof. literatury russkiej, red. *Warsz. dniew.*, Kułakowskiego.

= Dziś, o godzinie 8-ej zrana, nowy inspektor kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, inżenier Łaskin, począł objeżdżać kolej wiedeńską. W pociągu nadzwyczajnym, który wyruszył z Warszawy, oprócz członków inspekcji, towarzyszy p. Łaskinowi dyrektor kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, inżenier Władysław Kozłowski.

= Konsul perski, p. Edward Epstein, i łowczy Najwyższego Dworu, hr. Berg, w dniu wczorajszym wyjechali za granicę.

= W ubiegłą sobotę kapituła zgromadzenia panien kanoniczek większością głosów wybrała na kanoniczkę pannę Kuszlównę.

= Dochodzi nas wiadomość ze Lwowa, iż znany w szerszych kołach tutejszych właściciel księgarni w Tarnopolu, Leopold Gileczek, warszawianin, umarł w tem ostatniem mieście po długiej i ciężkiej chorobie.

= Egzamina.

W tych dniach odbyły się, wobec komitetu Towarzystwa muzycznego, egzamina w otwartych niedawno klasach instrumentów dętych, jakoteż śpiewu zbiorowego i kontrapunktu.

Mimo skromnych środków, jakiemi Towarzystwo rozporządza, rezultaty okazały się wysoce zadawalniające.

Uczący się, przeważnie amatorowie, w niedalekiej już przyszłości wzmocnić będą w stanie wykonawcze siły Towarzystwa, t. j. orkiestrę i chóry, a to dzięki usilnej pracy nauczycielskiej pp.: Sobolewskiego (klarynet), Tomaszewskiego (flet), Malinowskiego (trąbka, puzon, waltornia) i Rzepki (śpiew zbiorowy).

Świetne również rezultaty wydała klasa kontrapunktu, pod kierunkiem dyrektora Noskowskiego zostająca.

Oddział ten wypełnia istotną lukę w rozwoju naszej muzyki, a sposób prowadzenia nauki kompozycji przez Noskowskiego budzi w nas przyjemne przeświadczenie, że utalentowana młodzież nie ma już potrzeby udawać się za granicę dla zdobycia tajemnic teorji muzyki.

= Z teatru i muzyki.

* Panna Wirginja Zucchi zakończy występem jutrzejszym w „Esmeraldzie" gościnę swoją na scenie warszawskiej.

* W teatrze Nowym jutro „Przygody poślubne rezerwisty".

* Personel dramatyczny teatru Nowego otrzyma w tych dniach do nauki trzyaktową krotochwilę Meilhaca, tłumaczoną z francuskiego, p. t. „Dekorowany".

Sztuka ta ma być najbliższą nowością pomienionego teatru.

= Z Doliny szwajcarskiej.

Orkiestra „magnacka" daje dziś koncert ostatni. Od jutra na estradzie Doliny rozpocznie szereg występów codziennych orkiestra pp. Konopaska i Łukowskiego.

= Zebranie kielczan.

Stosownie do ułożonego a zatwierdzonego przez władzę policyjną programu zebrania, całe grono koleżeńskie po spożyciu śniadania udało się parostatkiem na przejażdżkę w górę rzeki.

Wycieczka na Bielany upamiętniła się zwiedzeniem grobu Staszyca, ministra stanu.

Tu nad grobem znakomitego statysty adwokat Michał Urbanowski odczytał *Kurjer warszawski* z r. 1826-go, z opisem pogrzebu i zasług męża niespożytych zasług.

Następnie udano się do Jabłonny i na brzegu Wisły, na tle zieleni, zakład fotograficzny Kostki i Mulerta zdjął grupę, złożoną ze 112-tu osób b. wychowańców szkoły realnej kieleckiej z lat 1848 do 1862-go r.

Powrót do Warszawy nastąpił około godziny 7-ej i całe grono zasiadło do uczty koleżeńskiej.

Pierwszy toast wniósł Adolf Dygasiński, zaznaczając w podniosłem przemówieniu, iż uczucie, ten najpiękniejszy kwiat człowieczeństwa, wywołało zebranie.

Dalsze toasty były też następstwem powyższej introdukcji, wszystkie bowiem odznaczały się wielkiem ciepłem.

Przypomnienie okolic Kielc, jak Karczówka, Kadzielni, wymownie przez p. Wyszkowskiego wypowiedziane, wywołało ogólną sensację.

Dalej wnoszono niezliczoną liczbę toastów, a przedewszystkiem szanownych nauczycieli, jako to: księdza prałata Brudzyńskiego i pp. Przeorskiego, Rogojskiego, Dylewskiego, Choroszewicza i Górnickiego.

Najmłodszy z grona kielczan, p. A. Skrzynecki, wniósł rymowane „kochajmy się", a dalej zdrowie głównego gospodarza, Walerego Gawińskiego, oraz dwóch wychowańców szkoły, zajmujących dziś wybitne stanowisko w świecie naukowym, jak Emil Godlewski, znakomity fizjolog roślin (brat jego, p. Mścisław Godlewski, redaktor *Słowa*, uczestniczył w zebraniu), profesor szkoły w Dublanach, i Antoni Ślósarski, prof. uniwersytetu warszawskiego.

Toast, wniesiony na cześć szan. inżeniera Grotowskiego, wywołał burzę oklasków.

Trudno doprawdy w dorywczem sprawozdaniu wyliczyć cały szereg toastów, jakie były wznoszone.

Odczytano kilkanaście telegramów i listów, jakie z różnych stron kraju i z po za kraju przez niemogących przybyć kolegów zostały nadesłane.

— A czy pamiętasz, jak to było?

— Co się stało ze Stasiem?

— Powstańmy na cześć zmarłych kolegów!

Oto słowa, jakie nieustannie krzyżowały się w powietrzu.

Jeszcze jeden toast na cześć dostojnego arcypasterza, ks. Popiela, serdecznie był przyjęty.

Na wniosek ks. prałata Brudzyńskiego, postanowiono zebrać się ponownie za lat kilka.

Ożywiona pogawędka, przy serdecznej wymianie słów, przeciągnęła się do późna w nocy.

Budowniczy Plebiński miał serdeczną rymowaną mówkę.

= Archikonfraternja literacka.

Wczoraj, o godzinie 12-ej w południe, w sali magistratu odbyło się posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków Archikonfraternji literackiej.

Posiedzeniu przewodniczył protektor czynny, p. Konstanty Szumlański.

Z odczytanych przez członka sekretarza, p. Tad. Szymborskiego, trzech protokułów posiedzeń rady gospodarczej, zebrani członkowie powzięli wiadomości, iż dochód w kwartale I-ym r. b. wraz z remanentem poprzedniego kwartału wynosił 3,040 rs. 36 kop.

Ponieważ wydatki wynosiły ogółem 1,413 rs. 74 kop., pozostało zatem remanentu 1,626 rs. 62 kop.

W ciągu ubiegłego kwartału udzielono wsparć wdowom po członkach 50 rs.; wydano na koszta pogrzebowe zmarłych członków 240 rs.; wreszcie na pomoce naukowe dla sierot 95 rs.

Na posiedzeniu uchwalono wybudowanie studni murowanej na cement w domu archikonfraternji przy ulicy Ogrodowej.

Członkom zakomunikowana została wiadomość, że z powodu beatyfikacji bł. Klemensa Marji Hofbauera w Rzymie odbyło się solenne nabożeństwo w kaplicy literackiej, które celebrował arcybiskup warszawski, a nadto, iż protektor honorowy, p. Feliks Sobański, ofiarował do kaplicy literackiej przywieziony z Jerozolimy wizerunek Matki Boskiej, a członek archikonfraternji, p. Albert Sawicki, kielich srebrny, pozłacany, z takąż patyną.

W końcu odczytano listę 22-ch kandydatów, pragnących przystąpić do grona członków Archikonfraternji.

= Lipcówka.

Rozmaite przeszkody przyczyniły się do zamiany majówki na lipcówkę członków Stowarzyszenia subjektów handlowych.

Odkładana z tygodnia na tydzień, wycieczka wczoraj nareszcie przyszła do skutku.

Liczne, bo blisko z 200-tu osób złożone grono, nie zważając na niebo pokryte chmurami podążyło statkiem na Bielany.

Gospodarz i główny iniciator wycieczki, p. Żażuliński, dokładał wszelkich starań, aby mimo deszczu, jaki z małemi pauzami ciągle padał, bawiono się ochoczo.

Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Na zwilżonej murawie tańczono do upadłego.

Kontredans pod parasolami był przeplatany objawami doskonałego humoru.

Nawet damy, początkowo markotne, iż deszcz niszczy strojne sukienki, rozruszały się na dobre.

Śpiewy i deklamacje przeplatały tańce i tak jakoś, pomimo deszczu, czas wesoło aż do wieczora zeszedł.

Powrót statkiem nadzwyczaj był ożywiony.

Nikt nie wyrzekał na deszcz i wszyscy z wycieczki byli zadowoleni.

Bodajto młodość i dobry humor...

= Dla pogorzelców.

Z Nowego Dworu donoszą nam, iż w ubiegłą niedzielę przybył tam z upoważnienia władzy dr. Lewiński, celem urządzenia szpitala na 10 łóżek dla chorych miejscowych.

Szpital stanie kosztem sumy, przeznaczonej przez komitet centralny powodzian z funduszów, w rozporządzeniu komitetu będących.

Potrzeba szpitala jest nagląca, obecnie bowiem wśród ludności nowodworskiej grasować zaczyna tyfus.

W sobotę władze gubernjalne wydały trzem członkom komitetu lokalnego, proboszczowi, pastorowi i kupcowi Wengeroffowi książeczki opieczętowane do zbierania ofiar.

Składki bezwątpienia posypią się hojnie, bieda bowiem dokucza pogorzelcom coraz bardziej.

Samych katolików — ofiar pogorzeli, liczą z górą 600.

Oprócz odbudowy domów, wypadnie też co rychlej pomyśleć o restauracji kościoła, którego wnętrze mocno zostało uszkodzone, tudzież o odbudowie plebanji, proboszcz bowiem musiał się przenieść na komorne.

Słyszeliśmy też, iż projekt przeniesienia nieszczęśliwej osady w inne miejsce na teraz prawdopodobnie ulegnie zawieszeniu.

= Na wieś!

Według zapowiedzi dziś, o godz. 7½ zrana, dr. Fritsche wyprawił na letnie kolonje nową partję dzieci.

Wyjechało 28 dziewcząt do Kozłowa, majątku p. Mieczkowskiej.

Przy wysyłaniu dziatwy obecną była p. Konopnicka, państwo Dickstein, p. Karłowiczowa, p. Mieczkowska i inne osoby, interesujące się sprawami kolonij letnich.

Dotąd korzysta z pobytu wiejskiego już około 130 chłopców i dziewcząt.

= Z niedzieli.

Deszcz kropił raźno od samego rana,
chcąc dać nam uczuć w sposób poglądowy,
jako byt ludzki składa się nietylko
z róż i radości, lecz cierni i smutków...

Senność dotknęła różczką tajemniczą
mury Warszawy, i oto synowie
grodu, co się zwie syrenim, westchnęli
pod jarzmem nudów iście ogórkowych.

Nawet przybytków teatralnych troje:
dzielna Alhambra, poetyczne Belle-vue,
tudzież zalotny Wodewil, wbrew chęciom
nie mogły zerwać opony zadumy
z nabrzmiałych śpiączką twarzy swoich gości...

Drzemią na falach spienionych okręty:
„Kurjer" i „Mazur", swych kajut czeluście
napróżno w stronę przystani zwracając;
na Saską kępę nikt żeglować nie chciał,
albowiem straszną deszczu jest potęga...

Samotny kasztan w Łazienkach łzy roni,
a wiotka brzoza zwieszając warkocze,
tak opasłego pyta „okrąglaka":
azali ludzkość o nas zapomniała?...

I tylko na tle tej ciszy bezdennej
deszczowe krople wiodły rozhowory,
a bijąc w łono rynien długoszyjnych,
szeptały słowa rezygnacji pełne...

= Z Wisły.

Woda w Wiśle, po ostatnim przyborze, opada bardzo szybko, odsłaniając coraz większe ławy piaszczyste.

Największe z nich utworzyły się pod Solcem, wskutek czego żegluga jest tam wielce utrudnioną.

Poziom rzeki wznosi się obecnie zaledwie na dwie stopy i kilka cali nad zero.

Opadanie wody nie ustaje.

= Podobieństwo.

W dniu onegdajszym 14-letni Antoni Dasiński, zajmujący się jeszcze przed kilkoma tygodniami roznoszeniem piasku, został najformalniej adoptowany, jako syn państwa R., którzy są bezdzietni.

Mocą dopełnionego aktu, eks-piaskarz staje się dziedzicem miljonowej fortuny.

Chłopiec ten zawdzięcza nieoczekiwany los zadziwiającemu podobieństwu do syna państwa R., zmarłego przed kilku laty.

Pani R. przypadkowo spotkała Dasińskiego na ulicy i uderzona szczególnem podobieństwem wydała okrzyk zdziwienia.

Mąż jej oraz znajomi i krewni podobieństwo piaskarza ze zmarłym R. w zupełności stwierdzili.

Co do adoptacji Dasińskiego nie zaszła żadna przeszkoda, gdyż chłopiec był zupełnym sierotą, oddanym na pastwę nędzy.

Państwo R. z Antonim wyjeżdżają na wieś i wzięli już guwernera, który się zajmie okrzesaniem chłopca, nie umiejącego, jak dotąd, ani czytać, ani pisać.

= Straszna zbrodnia.

W uzupełnieniu wiadomości o tajemniczej zbrodni, jaka zosłała ujawnioną w pobliżu plantu kolejowego przy stacji Ruda Guzowska, dodajemy kilka szczegółów.

Denat nazywał się Lenczewski, rzeźnik, stały mieszkaniec Żyrardowa.

Kolonista Przybylski był winien Lenczewskiemu 90 rs., a chcąc uniknąć zapłacenia długu, zwabił wierzyciela do siebie i tu go spoiwszy, wyprowadził w zarośla, a następnie pchnął nożem.

Po wytoczeniu wszystkiej krwi z ofiary w przygotowane na ten cel naczynie, zawlókł zwłoki pod plant.

Jakaś dziewczynka, ukryta w zaroślach, była świadkiem mordu, o czem zameldowała strażnikom.

Zbrodniarza przewieziono do więzienia śledczego w Warszawie.

= Zniknięcie.

W sobotę o godzinie 8-ej i pół wieczorem, z mieszkania przy ulicy Pańskiej pod nrem 84-ym, wyszła na miasto 44-letnia Anastazja Kwiatkowska i dotąd nie wróciła.

K. cierpi na obłęd i istnieje obawa, czy nie przytrafiło jej się jakie nieszczęście.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym, pani Fr. Lubowska, znajdując się na nabożeństwie w kościele św. Krzyża, poczuła szarpnięcie i spostrzegła w tej chwili brak portmonetki.

Operację kieszonkową zauważyli sąsiedzi poszkodowanej i złodzieja przytrzymali.

Jest to Szymon Czerkasiński, którego odprowadzono do aresztu.

Na Wolskiej, Czesław Andrzejczyk, jadąc konno, zatrzymał się przed szynkiem, do którego wstąpił dla napicia się piwa.

Parominutowa nieobecność Andrzejczyka wystarczyła złodziejowi, który, wskoczywszy na siodło, puścił się galopem i uciekł z koniem wartości 260 rs.

Na Miodowej pod nrem 12-ym, z mieszkania p. Włodzimierza Potockiego skradziono garderobę, zegar stołowy i rozmaite inne przedmioty wartości paruset rubli.

= Poczciwy stróż.

W dniu wczorajszym pod nrem 3-im na Hożej, stróż miejscowy, Franciszek Pietruszewski, znalazł pod drzwiami swej izdebki podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka miesięcy życia.

Poczciwy stróż wziął dziecko na wychowanie.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym na Piwnej pod nrem 47-ym pozostawiono bez żadnego nadzoru bawiącą się w oknie na 2-em piętrze kilkoletnią dziewczynkę, Franciszkę Bąkowską.

Dziecko wychyliwszy się, straciło równowagę i wypadło na bruk.

Dziewczynka zraniła się niebezpiecznie w głowę.

Rodziców za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przy pracy.

Na Miodowej pod nrem 11-ym odnawiano dach.

Blacharz, zajęty przy rynnie dachu, niewiadomego dotychczas nazwiska, przechyliwszy się, stracił równowagę i upadł na bruk uliczny.

Podniesiono go w stanie bezprzytomnym i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu blacharza grozi niebezpieczeństwo.

= Na przystani.

W dniu wczorajszym na przystani Fajansa, Ludwik Czeslak, przez nieostrożność zranił żerdzią Tomasza Pilaszka w twarz.

Pilaszek jest zagrożony utratą oka i w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala.

= Najechania.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu ekwipaż prywatny najechał na dorożkę nr. 151, której woźnica, Jan Janiszewski, wskutek gwałtownego wstrząśnięcia, spadł z kozła i zranił się tak ciężko w głowę, iż w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Na rogu Karmelickiej i Nowolipek kareta prywatna przejechała 10-letnią Balbinę Mansztejnównę, która złamała nogę.

Na rogu Czystej i Wierzbowej wóz nr. 192 najechał z boku na powóz, który uszkodził; siedząca w powozie panna Tilówna została boleśnie zraniona dyszlem w głowę.

= Wypadek kolejowy.

Na dworcu kolei petersburskiej na Pradze, zdarzył się onegdaj przed południem wypadek najechania lokomotywy na wagony towarowe, stojące na torze, z których dwa zostały zupełnie zgruchotane.

Lokomotywa jest również uszkodzoną.

Przyczyną wypadku było nieprawidłowe ustawienie zwrotnicy.

= Nagła śmierć.

Dziś rano pod nrem 54-ym na Wilczej, w fabryce betonów zmarł nagle robotnik Antoni Swierczewski, liczący 50 lat wieku.

Przyczyna nagłej śmierci zupełnie przedtem zdrowego człowieka nie jest wiadomą.

= Pożary.

W dniu wczorajszym przed samym wieczorem, na Zielnej pod nrem 12-ym, w mieszkaniu p. Dobrzańskiego, w jednym z pokojów z niewiadomej przyczyny zapaliła się w koszu bielizna.

Zawiadomiono 4-ty oddział straży mirowskiej przez telefon ze sklepu p. Nowickiego, zkąd natychmiast wysłano toporników; następnie i oddział wyruszył, lecz go z drogi zwrócono.

Ogień ugasili topornicy, przyczem część bielizny uległa spaleniu i poniszczeniu przez zalanie wodą.

Straty wynoszą kilkanaście rubli.

Na Twardej pod nr. 32, w lokalu Krotkiego, wynikł pożar z powodu zaprószenia ognia w słomie, obficie nagromadzonej.

Na Długiej pod nr. 44-ym od rozlanej nafty zapaliły się schody.

Na Dzikiej pod nr. 31-ym wynikł pożar w mieszkaniu Sztokfisza.

W powyższych wypadkach domownicy ogień ugasili.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania.** W powiecie ostrowskim starają się u rejencji o budowę kolei z Ostrowa do pruskiej komory celnej Skalmierzyc. Tym sposobem zostanie udogodniona komunikacja Ostrowa z Kaliszem. — Towarzystwo obrony prawnej w Poznaniu, istniejące od d. 21-go lipca r. 1884-go, którego głównym założycielem jest poseł Graeve, z d. 21-ym b. m. zawiesza swe czynności. Donosi o tem *Dzien. pozn.*

× **Lista cywilna.** *Schlesische Ztng.*, na podstawie wiadomości z Berlina, donosi, iż lista cywilna nowego cesarza niemieckiego ma zostać powiększona z funduszów państwa. Dotychczas pobierał cesarz tylko jako król pruski 12-milj. marek rocznie.

× **Z Krynicy.** Budowa domu zdrojowego w Krynicy szybko postępuje naprzód i jeszcze w r. b. będzie ukończona. Szczególniej sala balowa sprawia tak rozległością, jak ornamentyką, imponujące wrażenie. Bodaj, czy która miejscowość lecznicza w Austrji podobną salą poszczycić się może.

× **Odznaczenie.** Akademja umiejętności paryska postanowiła złotym medalem odznaczyć Carmen Sylwę, utalentowaną królowę Rumunji. Wyznaczono komisję, która dowód uznania akademji wręczyć ma ukoronowanej poetce.

× **Straszna plaga.** Jak donoszą dzienniki włoskie, okolice Rzymu od dwóch tygodni nawiedzane są plagą szarańczy, która miejscami wszelką wyniszczyła roślinność. Pierwsze roje szarańczy pojawiły się przed szesnastu dniami na terytorjum Monte Celio i Tivoli, w mniejszej ilości już pojawiła się następnie u bram Rzymu: Del Popolo i San Lorenzo. Szczęściem szarańcza ta jest jeszcze w stanie bezskrzydlnym, a nadto, jak twierdzą znawcy, nie ma nic wspólnego z prawdziwą szarańczą afrykańską. Jako środek tępienia jej podają: wywieszanie białych szmat, które ściągają do siebie owady, a koncentrując je, ułatwiają wygubienie. Większe daleko spustoszenia zrządziła szarańcza w Capitana i Sycylji. Straszliwa zaś jest klęska, o jakiej donoszą z Algieru. Z Guelma dano znać, iż zbliżają się roje szarańczy w zbitej masie, 20 kilometrów długiej, a 10 szerokiej. W przeciągu trzech dni owady przebyły przestrzeń 34 kilometry. Okolice Aigregady zniszczone już doszczętnie.

× **Jeszcze tracheotomja.** W Paryżu zmarł w tych dniach handlarz win, Ludwik Berthome, który w ostatnich czasach używał pewnego rozgłosu. Przed dwoma laty Berthome poddał się operacji tracheotomji i przedmiotem był odwiedzin najsłynniejszych francuskich i zagranicznych lekarzy, którzy ze względu na chorobę cesarza Fryderyka badali go. Handlarz win cieszył się jaknajlepszem zdrowiem, a zginął tylko skutkiem nieostrożności własnej. Ile razy bowiem potrzeba było przeczyścić kanulę, Berthome udawał się do szpitala św. Ludwika, gdzie lekarze sprawę odbywali, aż oto przed kilku dniami zachciało mu się samemu odbyć operację, wyjąwszy jednak rurkę z tchawicy, nie umiał sobie z nią dać rady, powietrze uderzyło na płuca i nastąpiła śmierć natychmiastowa.

× **Nieludzcy rodzice.** Podobna opisanej przez nas, a rozegranej pod nrem 9-ym przy ulicy Granicznej, zbrodnia miała miejsce w tych dniach w Hawrze. Niejaki Karol Leveilland na współkę z żoną za drobne jakieś przewinienie uwięzili na strychu zamieszkałego przez nich domu własną, 16 letnią córkę, Leontynę. Miesiąc przeszło dziewczyna w łachmanach, sznurami skrępowana i łańcuchem przykuta (*sic*) do ściany, przebyła w zamknięciu. Za całe pożywienie dostawała nieszczęśliwa szklankę wody i kawałek chleba dziennie. Po wykryciu się sprawy, nieludzcy rodzice oddani zostali pod sąd.

× **Pchli proces.** W Coventgarden-Theater w Londynie dawano pantomimę, w której, między innemi, arlekin, nazwiskiem Harvey, olbrzymią pchłę łapie w łóżku, chwyta ją i wrzuca do kominka, w którym owad z hukiem eksploduje, poczem błazen miotełką wymiata z łóżka w dalszym ciągu pasorzyty. Dziennik *Society Herald* występ arlekina zupełnie słusznie nazwał wstrętnym i plugawym, za co Harvey, wychodząc z zasady, iż w czasie, w którym pojawiła się krytyka, on już przestał brać udział w przedstawieniach, wytoczył proces wydawcy *Society Heralda* o potwarz i obrazę. Zagrożony wydawca pomieścił sprostowanie, to jednak arlekinowi nie wystarczało, zażądał odszkodowania 100 f. st., które sąd przysięgłych przyznał mu... zdwajając sumę.

× **A to go pocieszył!** *Interesant* (do woźnego): Czy zameldowałeś mnie jego ekscelencji?—*Woźny*: Tak, panie. — *Interesant*: No i cóż, jak uważasz, czy będę dobrze przyjęty? — *Woźny*: Tak mi się zdaje. Jego ekscelencja powiedział: właśnie tego mi jeszcze brakowało.

≅ W ubiegłą sobotę, d. 30-go czerwca, o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Antonim **Wiszniewskim** a panną Antoniną córką Pauliny ze Stępkowskich **Żołyńską**. Nazajutrz młodą parę podejmował gościnnie w kole rodzinnem wuj oblubienicy, p. Antoni Stępkowski. Szczęść Boże nowożeńcom!

Nekrologja.

† Ś. p. Ludwika z Stypińskich **Winnicka,** żona doktora, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 72, rozstała się z tym światem dnia 30-go czerwca 1888 roku. Pozostali w głębokim żalu mąż z córką i siostrą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im lipca r. b., to jest we wtorek, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, w górnym kościele, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu. 2—2043

† Ś. p. Wiluś **Eberlein,** syn Adolfa i Matyldy z Güthnerów, małżonków Eberlein, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy rok 1 i tygodni 6, powiększył grono aniołków w dniu 1-ym lipca 1888 roku. W nieutulonym żalu pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im lipca, to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. 2—2048

† W dniu 4-ym lipca, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. księdza Józefa **Pleszowskiego,** b. rektora kościoła powązkowskiego, jako w rocznicę jego śmierci, na które to nabożeństwo rodzinę i przyjaciół nieboszczyka serdecznie zaprasza rektor kościoła powązkowskiego. —2046—

† We wtorek, to jest dnia 3-go lipca r. b., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana. za dusze ś. p. Józefa i Marji małżonków **Augustynowiczów,** oraz ich syna Józefa, na które pozostałe córki zapraszają krewnych i życzliwych. —2044

† We środę, tj. dnia 4-go b. m., o godzinie **9-ej i pół** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Grabowskich **Herbst,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —2041

† Dnia 3-go lipca, to jest we wtorek, jako w bolesną rocznicę zgonu ś. p. Bolesława **Dąbrowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, o czem niepocieszony ojciec życzliwych sobie zawiadamia. —2038—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Błażeja **Dytkowskiego,** szczególniej zaś tym którzy na własnych barkach ponieśli trumnę do grobu, składa serdeczne podziękowanie wdowa z dziećmi. **Dytkowska.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Z powodu odezwy izby skarbowej odeskiej do miejscowego magistratu, aby w świadectwach, wydawanych żydom na wykup gild, podawane były ich żydowskie imiona, a nie ogólne, rabin kijowski, p. Cukierman, zamieścił obszerniejszy artykuł w *Nied. kr. Woschoda*, rzecz o imionach żydowskich dokładnie wyjaśniający. Rabin wykazuje tu: 1) Że większa część imion, używanych przez żydów, jak Abraham, Izaak, Jakób, Mojżesz, Józef, Dawid, Salomon i t. p. jest biblijną, że imiona te zapisywane bywają do ksiąg metrycznych żydowskich w czystem biblijnem brzmieniu i że późniejsze ich przeróbki na Abramek, Icek, Jankiel, Moszek, Josek, Szlama etc., są to własnowolne zeszpecenia rodowych imion, które w urzędowych dokumentach figurować nie powinny. 2) Że cały szereg innych imion, przez żydów używanych, jak Aleksander (Sender), Fabjan (Fajwel), Wiktor (Awigdor), Benedykt (łaciński przekład im. Baruch), jest międzynarodowego, a bynajmniej nie specjalnie chrześcjańskiego pochodzenia i żydzi mają prawo ich używać zarówno z chrześcjanami. 3) Że żydzi, nie przywiązując w ogóle do imion świętego znaczenia, nadają swym dzieciom często imiona nieżydowskie i także niechrześcjańskie, ale staro szwabskie, datujące od czasu pierwotnego ich jeszcze pobytu w giermańskiej krainie, jak Leyb, Wolf, Ber i t. p. i imiona te, dla niewyróżnienia się nazwą od reszty

krajowców, przekładają później na krajowe: Lew, Leon, Bernard i t. p. Owoż, zdaniem rabina, p. Cukiermana, do narzucenia żydom imion specjalnie żydowskich, w zamian za używane przez nich jakoby nieżydowskie, nie ma słusznej zasady, a nadto przemiana taka i ztąd dwoistość imion jednej i tej samej osoby sprowadziłaby większe jeszcze pod względem prawnym nieporozumienia. Natomiast oświadcza się rabin za tem, aby w świadectwach handlowych i w ogóle wszelkich aktach urzędowych, podawane były bez zmiany imiona żydów, jak są w księgach metrycznych zapisane.

Now. wr., polemizując z prasą niemiecką w kwestji domniemanego programu politycznego Wilhelma II-go, odpowiada pomiędzy innemi gazecie *Nation. Ztg.*, która przyznaje Rosji prawo do wpływu tylko na pewną część półwyspu Bałkańskiego:

„Nie ma potrzeby—pisze *Now. wr.*—dzielenie półwyspu na dwie połowy: cały półwysep jest prawosławny. Czarnogórze, leżące na zachodzie, przechyla się nawet więcej ku Rosji, niż wschodnia Bułgarja, chociaż czasowemu oddaleniu się tej ostatniej nie należy również nadawać zbytniej wagi. Ogólne ciążenie narodów bałkańskich ku Rosji jeszcze się zwiększy, kiedy ludy te przekonają się o fałszywości naszych wrogów zachodnich. Zachować byt swój narodowy mogą one tylko w związku z Rosją. Lecz dziennik berliński nie chce widocznie zgodzić się na to i przeznacza zachodniej połowie półwyspu los może analogiczny z Poznańskiem, wprawdzie nie w składzie monarchji niemieckiej, lecz pod władzą Habsburgów i madjarów. Podobne rozgraniczenie wschodu prawosławnego podobać nam się nie może, gdyż będzie ono źródłem wszelkiego rodzaju walk i nieporozumień, a przedewszystkiem staje w sprzeczności z dążeniami ludów bałkańskich. Co zawiniły np. różne plemiona serbskie? Dlaczego nie mają one prawa do samodzielnego bytu, podczas gdy bułgarzy korzystają z niego? Jest to jawna niesprawiedliwość, aby, przyznając Rosji prawo do opiekowania się bułgarami, odmawiać tego dobrodziejstwa innym częściom prawosławnego wschodu.”

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

(*Otrzymane wczoraj.*)

Wiedeń 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Jutro nastąpi wymarsz pułków galicyjskich, które od lat pięciu konsystowały w Wiedniu i jego okolicach, do Galicji. Operacja ta ukończona zostanie do dnia 13-go b. m.

Wiedeń 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kurjera Warszawskiego*).—Fundacja Hirscha w kwocie 12 miljonów fr. na żydowskie zakłady dobroczynne i wychowawcze w Galicji, wejdzie w życie z dniem 1-ym listopada r. b., jako fundacja ku uczczeniu jubileuszu cesarza. Baron Hirsch przybędzie sam do Galicji, celem uregulowania sprawy.

Berlin 1-go lipca. (*Tel. pryw. kur. War.*) — *Reichsbote* stwierdza, że cesarz Wilhelm II-gi nie należy do loży wolnomularskiej, jak cesarzowie Wilhelm I-szy i Fryderyk III-ci.

Berlin 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wedell v. Piesdorf mianowany został ministrem domu królewskiego w miejsce hr. Stolberga.

Berlin 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zarząd marynarki objął czasowo, w zastępstwie jenerała Caprivi, admirał Goltz.

Paryż 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister sprawiedliwości, Ferrouillat, zamierzył podać się do dymisji (z powodu potępiającej go uchwały, powziętej w d. 29-ym z. m. przez senat w sprawie skazanego na miesiąc aresztu za przeniewierstwa wyborcze mera z Carcassone; *przyp. red.*). *République française* domaga się dymisji ministra i prefekta departamentu.

Paryż 1-go lipca. (*Tel pryw. Kur. War.*) — Komisja budżetowa składa się z 20 oportunisów, 7 radykalistów, 4 członków skrajnej lewicy i 2 deputowanych, nie należących do żadnego stronnictwa. Prezesem komisji wybrany zostanie prawdopodobnie Rouvier. Większość członków jej potępia projekt budżetu Peytrala.

Rzym 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Papież przygotowywa reorganizację rycerzy maltańskich. Głównem ich przeznaczeniem w przyszłości ma być wykup niewolników.

(*Otrzymane dziś.*)

Paryż 2-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Poseł francuski w Berlinie donosi, że uczniowie szkoły wojskowej w Metzu, którzy przekroczyli granicę i obrazili straż francuską, oraz studenci z Fryburga, którzy obrazili podróżnych francuskich, zostali jaknajsurowiej ukarani.

Paryż 2-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Rozpuszczona przez Rocheforta pogłoska, jakoby ks. Aumale zaślubić miał panią Clinchant, okazuje się fałszywą. (Jest to dawna ochmistrzyni zamku Chantilly jeszcze z czasów księżnej, wówczas zajmowała się także wychowaniem dzieci księstwa; osoba 60-letnia, bardzo zacna; *przyp. red.*)

Konstantynopol 2-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) Ambasador turecki w Petersburgu, zapowiadając rychłe ukazanie się noty gabinetu petersburskiego w sprawie bułgarskiej, dodaje: „Rosja jest przekonaną, iż Niemcy poprą jej propozycje.”

Konstantynopol 2-go lipca. (*Tel. p. K. W.*) W skutek wpływu posła angielskiego White'a, W. Porta zaleciła gubernatorom oględniejsze traktowanie armeńczyków.

Berlin 2-go lipca, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)—Bilety banku russkiego 193.90 (onegdaj 192.20).—Bilety banku russkiego na dostawę 193.50 (onegdaj 192.25).

Z SĄDÓW.

Jeszcze o miljonowej sprawie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Skarga apelacyjna adw. przys. Rotwanda, podana w imieniu „Gwarectwa G. von Kramsty”, zawiera następujące zasady.

1) W sprawie niniejszej widocznem jest dla każdego, że Siemieński, chcąc wyzyskać nieprzyjazne usposobienie ogółu względem niemców, próbuje, czy nie uda się niemca nastraszyć i wyciągnąć przyzwoity okup. Sądząc z artykułów pewnych pism, sprawa ta ma przed sobą cel patrjotyczny. Choćby jednak Siemieński miał najbardziej sympatyczne i patrjotyczne pobudki do tego rabunku cudzej kieszeni, byłoby ubliżającem dla sędziów przypuszczenie, że pobudki tego rodzaju mogą mieć jakikolwiek wpływ na ich opinję, bo dla sędziego *amicus Plato, sed magis amica veritas.*

Wyrok sądu piotrkowskiego nie był wynikiem takich pobudek, lecz błędnego poglądu na prawo. Obok tego znajdujemy w motywach wyroku rażące sprzeczności.

2) Żądanie Siemieńskiego o uznanie aktu z 1864 r. za niedostateczny do przepisania prawa własności sumy 20,000 rs. sąd pozostawił bez uwzględnienia, ponieważ Siemieński nie dowiódł pokrzywdzenia swych praw względnie do tej sumy. A przecież akcja co do tej sumy jest identyczną z akcją o tytuł własności, gdzie brak również dowodu zakłócenia praw powoda.

Dalej czytamy, że sąd nie może krytykować decyzyj wydziału hypotecznego, a tymczasem cała sprawa jest tylko podobną krytyką; w ten sposób jeden wydział sądu wydaje w tej samej kwestji wręcz przeciwną decyzję, niż drugi.

Sąd okręgowy nie przyznaje mocy obowiązującej decyzjom wydziału hypotecznego na tej zasadzie, że wydział hypoteczny nie zachowuje uroczystych form procesu cywilnego. A jednak formy te nie są potrzebne i do wyroku incydentalnego, który niezaprzeczenie ma znaczenie obowiązujące. Do wszelkich tedy wyroków i decyzyj należy zarówno stosować zasadę *res indicata pro veritate habetur.* Uznaje to i sąd piotrkowski, mówiąc na innem miejscu, z powodu sumy 20,000 rs., że decyzje wydziału hypotecznego zyskały już moc obowiązującą i uchylone być nie mogą.

Sprzeczności, o których mowa, wypływają z niezgodności wyroku z przepisami prawa.

3) Jakkolwiek Siemieński żąda tylko wykreślenia z hypoteki tytułu własności, nie dotykając skutków umowy z 1864 r. i praw stron z niej wypływających, rozumie jednak ścisły związek umowy z tytułem własności. Ztąd dążenie do przedstawienia w artykułach dziennikarskich umowy *quaestionis* jako fikcyjnej. W mowach obrońców Siemieńskiego znajdujemy również wzmiankę, że umowa z 1864 r. mogła być fikcyjną, ponieważ fikcyjnem było pokwitowanie Jacka Siemieńskiego z odbioru szacunku przy podpisaniu aktu. Jacek Siemieński nie obawiał się konfiskaty, wyłączył bowiem dla siebie masę przedmiotów, a wkrótce potem nabył na swoje imię dobra Wilkoszewice i Żytno.

Umowa z 1864 r., w myśl art. 1582 kod. cyw. i zgodnie z ustaloną praktyką (Zbiór wyr. kasac. nr. 105/8, 351/11, str. 573, nr. 9, str. 641), przenosi prawo własności na Gustawa v. Kramstę. Gdyby więc Kramsta nie uzyskał tytułu własności w hypotce, miałby prawo zmusić Siemieńskiego do sporządzenia aktu rejentalnego, lub też uzyskać ten tytuł drogą procesu cywilnego. Ponieważ jednakże umowa została wykonaną przez Jacka Siemieńskiego dobrowolnie i zaakceptowaną szeregiem aktów rejentalnych, na zasadzie więc art. 1338 kod. cyw. nie może być obaloną.

Nieważność umowy z powodów formalnych upada po 10 latach (art. 1304 kod. cyw.). Wogóle o nieważności umowy (*la nullité*) mogłaby być mowa ze względu na jej skutki cywilne, lecz nie hypoteczne i hypotecznie zatwierdzone. Prawo własności jest więc po stronie Kramsty, chodzi o to jedynie, czy możliwym jest wyrok w kwestji tytułu własności, sprzeciwiający się prawu własności.

4) Hypoteka nie nadaje żadnego nowego prawa i ma znaczenie jedynie w stosunku do osób trzecich, jak to widać z art. 11, 17, 21, 30, 31, 32, 50, 54 i 59 ust. hyp. W myśl więc zasady „*accessorium sequitur suum principale*”, powództwo o samo *accessorium*, t. j. o treść hypoteczną, nie może mieć miejsca. Zresztą kwestje tytułu własności należą wyłącznie do wydziałów hypotecznych.

5) Sąd okręgowy utrzymuje, że bez względu na decyzję wydziału hypotecznego można dowodzić nieważności aktu drogą akcji głównej, jako dającej większą rękojmię sprawiedliwości, niż procedura hypoteczna. Twierdzenie to nie zgadza się z pojęciem o decyzjach hypotecznych, od których można apelować jedynie do izby sądowej i to w terminie ściśle określonym. Prawo apelacji nie może oczywiście służyć temu, na czyje żądanie nastąpiła decyzja, gdyż „*volenti non fit iniuria*”.

6) Art. 21 ust. hyp. nie nadaje wcale prawa wydziałowi cywilnemu przyjmowania na siebie atrybucyj wydziału hypotecznego. Artykuł ten mówi jedynie, że decyzja wydziału hypotecznego nie przesądza kwestji cywilnej. Bez obalenia więc umowy z 1864 r. sąd nie ma prawa uchylania decyzji wydziału hypotecznego.

7) Decyzje wydziału hypotecznego nie mogą przestrzegać porządku publicznego, gdyż nikt nie ma obowiązku wnoszenia umowy do hypoteki. Nikt też, posiadając tytuł własności na zasadzie hypoteki umownej, nie będzie się troszczył o hypotekę sądową i nie może być do tego zniewolonym, zwłaszcza zaś Kramsta, na którego sam Siemieński przepisał tytuł własności.

8) Decyzja wydziału hypotecznego ma w danym wypadku szczególniejszą moc dla stron ze względu na warunek czyniący umowę zawisłą od tej właśnie decyzji. Okoliczność tę przewidział art. 25 ust. hyp., który uważa w podobnym wypadku skutki prawne decyzji hypotecznej dla samych stron za równe z takiemiż skutkami dla osób trzecich.

9) Sąd okręgowy nie miał prawa obalania tytułu własności „Gwarectwa” jeszcze i z tego względu, że to ostatnie występuje w sprawie jako osoba trzecia. Na dowód istnienia rzeczonego Towarzystwa, złożony został akt z dnia 13-go stycznia 1884 r., z którego widać, że ustawa „Gwarectwa” z d. 18-go grudnia 1883 r. i z d. 13-go stycznia 1884 r. uzyskała zatwierdzenie pruskiego zarządu górniczego (Oberbergamt), na zasadzie zaś konwencji z 1885 r. towarzystwa, zatwierdzone w Prusiech, mają sobie przyznany charakter osoby prawnej. Wobec świadectwa konsula sąd nie ma prawa rozstrzygać, czy Towarzystwo to istnieje legalnie w Prusiech (art. 464 ust. post. cyw.) czy nie, jak również nie ma prawa orzekać wbrew decyzji wydziału hypotecznego z d. 19 (31) stycznia 1884 r., przenoszącej na „Gwarectwo”, jako na osobę trzecią, prawo własności, że to są ci sami właściciele, co poprzedni.

10) Czy umowa z 1864 r. była urzędową, należy sądzić na podstawie zasad i praw tego czasu, a nie na podstawie późniejszej ustawy notarjalnej i teoryj, jakie się wyrobiły obecnie.

Akt ten był uważany za urzędowy nietylko przez prawników, którzy go zatwierdzili, przez patrona Kalinkę, ale nadto i przez nestora prawników warszawskich, Majewskiego.

11) Akty tego rodzaju, jak umowa z 1864 r., zażywają w Austrji znaczenia urzędowych i mogą być wniesione do hypoteki, a ustawa hypoteczna austrjacka niczem się nie różni od tutejszej.

12) Proces ten stwarza zamęt w pojęciach o trwałości własności w kraju naszym i nie rozstrzyga sprawy ostatecznie, gdyż nawet w razie wygranej ze strony Siemieńskiego powstałby nowy proces o przeniesienie prawa własności na imię Kramsty, drogą hypoteki sądowej. Celem więc procesu jest pieniactwo. Sądy nasze dotychczas nie sprzyjały pieniactwu i najściu podobnemu do opisanego. Spodziewać się należy, że i nadal im sprzyjać nie będą.

Na tem kończą się motywa apelacji.

Do sprawy wrócimy jeszcze przy rozprawach w drugiej instancji.

GIEŁDA.

Warszawa 2-go lipca.

Pomimo lepszych szacowań berlińskich, wynoszących 193, odpowiadających 51.80 bez kosztów, z zaznaczeniem mocnego usposobienia giełdy tamtejszej, nasze zebranie było usposobione dosyć mocno i podniosło kurs początkowy 51.70 za wpłatę w Berlinie do 52.05. Powodem zwyżki cen waluty u nas był brak materjału, przybywającego na targ zwykle w postaci remes wywozowych. Papier eksportowy pojawił się wprawdzie na rynku, lecz w ilościach nie odpowiadających zapotrzebowaniu. Dziś mieliśmy różnicę 35 kop., a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 5 kop. na korzyść Berlina. Dostaw robiono dziś niewiele; kupiono trzymiesięczną dostawę z odbiorem do woli sprzedającego po 51.50 i jednomiesięczną w tych samych warunkach po 51.75.

W obcych walutach ruch średni.

Za krótki **Berlin** żądano 52.15, płacono 51.70, 51.80, 51.90, 51.95, 52 i 52.05, poszukując po 51.90.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem robiono po 51.45 i 51.55.

Za **Londyn** długi chciano osiągnąć 10.62, krótkim Londynem obracano po 10.48½, 10.55 i 10.57, przy chęci osiągnięcia 10.59.

Paryż krótki ofiarowano po 42.15, zbywano po 41.80 i 42.05.

Wiedeń krótki sprzedawano po 84.40, 84.50 i 84.55 żądając 84.75.

W papierach obroty średnie, przy słabszej tendencji.

Za listy likwidacyjne żądano 90.30 i 90, względnie do wielkości odcinków; zbyto kilka tysięcy po 90 za sztuki po tysiąc rubli i po 89.80 za pięciosetki.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 100 I em. i 99 II i III em. Sprzedano kilka tysięcy I em. po 99.60 i 99.55 bez kuponów, oraz kilkadziesiąt tysięcy II i III em. po 98.65 i 98.60.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 274.50 i 275 i kilka premjówek II emisji po 247.50.

Sprzedano kilkanaście tysięcy nowej pożyczki 4% po 82.75 i 82.65, przy żądaniu 82.85.

Kupiono kilka sztuk akcyj Tow. przędz. w Zawierciu po 270; szukano tych akcyj następnie po 275, przy żądaniu 280.

Godzina 12. Usposobienie mocniejsze.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dowozy zboża na targ dzisiejszy były nieco większe, jak przecięciowo bywały w ciągu poprzedzającego tygodnia. Usposobienie zupełnie zdecydowane. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 800 korcy, przy usposobieniu słabem za wyborowe ziarno płacono 6.50—6.70, za białą 6.35. Innego ziarna nie nabywano. Żyta dowieziono 700 korcy. Wyborowe gatunki nabywano po 3.70—3.85, średnie 3.60. Kilka partyj jęczmienia nie znalazło nabywców, wskutek zbyt wysokich żądań. Usposobienie dla owsa mocne, zbyt łatwy, dowieziono około 250 korcy. Kupowano stosownie do jakości ziarna po 2.25 do 2.80. Siana i słomy nie było.—Na wczorajszym targu praskim, kupujących zebrało się bardzo niewielu, a wskutek tego targ mało był ożywiony. Żyto spokojnie, sprzedano kilka wagonów średniego ziarna po 60 do 62 kop., za odynaryjne płacono 57—59 kop. Owies dobrym cieszył się pokupem, wyborowy nabywano po 70—74 kop., średni po 62—68 kop., ordynaryjny po 58—60 kop., sprzedano około 7 wagonów. Gryka spokojnie 80—90 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej coraz słabsze, wiele towaru psuje się wskutek upałów, sprzedaż nader utrudniona, a widoków na polepszenie się położenia, nie ma prawie żadnych.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— P. nie mogę Cię zrozumieć, pomimo mojej serdecznej prośby wyjeżdżasz z Warszawy, widząc jak Cię ta zmiana uszczęśliwia, zostało mi pytanie, że Cię nic nie zatrzymuje, nic nie zasługuje na pożałowanie. (2049)

— Czarna suknia, biały kapelusz w Teatrze Letnim. Błagam Cię pani o słów parę, gdzie i kiedy mogę spotkać samą, odpowiedź poste-restante pod adresem „Jan de Thommeray". (2047)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go lipca 1888 r.

Weksle:	ąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.15	51.90
Londyn 1 funt ster. „ „	10.59	—.—
Paryż 100 franków „ „	42.15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	100.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	98.30	—.—
„ „ „ III	97.60	—.—
„ „ „ IV	97.50	—.—
„ „ „ V	97 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.30	—.—
„ „ małe	90 —	—.—
Bil. Banku Ces. s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	82 85	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 11[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 118[7]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 79[2]
Od Listów likwidacyjnych kop. 31[7]
Od Obligów m. Warszawy 102[9]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 2-go lipca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	K o p i e j e k			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	635	—
„ „ wyborowa .	—	—	650	670
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	385
„ średnie	—	—	360	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	225	250
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 21-go czerwca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 816 —820
Pojed. szynk. „ — — —
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9 1/4 kop. od %

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Lipca r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na budowę nowego dachu na zabudowaniach szlachtuza miejskiego na Rybakach,

od summy anszlagowej 1,340 rubli.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskin i w Gazecie Policyjnej. 1128r

GRODZISK.

Hydropatja, kąpiele igliwiowe, błotne i inne wody mineralne, gimnastyka. Pokoje umeblowane z usługą, żywienie dyetetyczne z kuchni zakładowej, w parku mleczarnia. Wyrobiony **wyciąg igliwia sosnowego** na kąpiele balsamiczne (osłabienia, ch. nerwowe, reumatyzm etc.), sprzedaje się w Zakładzie i Aptekach.—**Zakład cały rok otwarty.**

Dr. Bojasiński. 1125R

Skład Obić Papierowych

„KAROLA SAPIECHY,“

przy ul. Hr. Kotzebue Nr 2, od rogu ulicy Wierzbowej 3-ci Sklep, w Warszawie.

Po dwunastoletniem zbadaniu gustu Szan. Publiczności, zaszczycającej mnie swem zaufaniem i względami, nie zawachałem się obecnie, mimo panującej stagnacji, zaopatrzyć swój magazyn w najświeższe towary, od najtańszych do zbytkownych, kontentując się małym zyskiem i przy wypróbowanej dobroci towaru, licząc głównie na zbyt w znacznej ilości.—Ciesząc się uznaniem Szan. Publiczności, że **Obicia Papierowe** pochodzące z mego magazynu, odznaczają się dobrym gustem i za obrębem wszelkiej konkurencji **prawdziwie nizką ceną.** 945

Na żądanie próby Obić Magazyn wysyła bezpłatnie.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najśpieszniej.

Kąpiele Morskie BLANKENBERGHE.

(BELGJA)

Sezon rozpoczął się d. 1-go Czerwca.

Pierwsze uzdrowisko Europejskie, w którem brzeg morski oświetlony elektrycznością. Piasek nadmorski bez kamieni. Położenie hygieniczne w wysokim stopniu. Usługa kąpielowa pozostaje pod kontrolą Administracji gminnej, nie zaniedbującej niczego dla wygody publiczności.

Nowe Kasyno urządzone z komfortem, otwarte zostało w zeszłym sezonie.

Orkiestra z 75-u artystów złożona, pod dyrekcją p. Fritza Sennewald.

Gmach Kasyna zawiera pomiędzy innemi: piękną salę koncertową, mieszczącą 4,000 osób, wspaniałą salę balową, ozdobne foyer z rotundą dla dam, dwie piękne sale bilardowe, jedna do palenia, liczne salony do czytania itd.

Codziennie koncerta i bale. Miasto posiada teatr.

Tramwaj parowy, kolej żelazna z Cornica przez Blankenberghe do Ostendy.

Blankenberghe położony przy zbiegu głównych linji dróg żelaznych, 25 pociągów odchodzi ztąd codziennie. Biuro pocztowe i telegraficzne. Statki parowe do wycieczek po morzu. 1137R

ADMINISTRACJA ŁAŹNI PAROWEJ

„**Pod Blachą**", dawniej Naimskiego (Dobra 65) zawiadamia, że po gruntownem odnowieniu wzmiankowanej Łaźni, takowa z dniem 28-ym Czerwca **r. b. dla użytku Publiczności otwartą została.** 935

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass 1) der Kasernenwaerter Franz Schulz, wohnhaft zu Glogau, Sohn des Ackerwirths Lorenz Schulz und dessen Ehefrau Franciszka gebor. Gawała, beide verstorben zuletst wohnhaft zu Winnagóra bei Schroda; 2) und die Nähterin Marie Gawłowicz, wohnhaft zu Bonikowo Gut vorher zu Rawa, Gouvernement Petrikau, in Russisch Polen, Tochter des zu Gnesen verstorbenen Steueraufsehers Martin Gawłowicz und dessen zu Ostrowa verstorbenen Ehefrau Josepha geborene Jas ńska, die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in dem Gutsbezirke Bonikowo in der Stadtgemeinde Glogau und in der Zeitung „Kurjer Warszawski" zu geschehen.

Kosten den 26 Juni 1888. 1138r

Der Standesbeamte Krug.

Z powodu wyjazdu jest **do odstąpienia** na dogodnych warunkach, **bardzo korzystny**

Zbożowy interes.

Wiadomość **Chłodna № 12**, mieszkania 6, od 2-ej do 4-ej. 1120R

WYPRZEDAŻ 707r

Obić Papierowych (Resztek)

do 10 rol o 50%,
do 20 rol o 25%

niżej cen praktykowanych, w Składzie obić, cerat i rolet pod firmą

W. Muszewski,

Długa 40, wprost Hotelu Polskiego.

Z dniem 26 Czerwca (8 Lipca) r. b., przeniesione zostają

MAGAZYN i KANTOR

Towarzystwa akcyjnego Fabryki mebli giętych

WOJCIECHÓW,

z ulicy Hr. Kotzebue (wprost bramy Saskiego Ogrodu)

do Hotelu Europejskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 13 (róg Czystej).

W części lokalu od ulicy Czystej

otwartą już została sprzedaż mebli. 889R



Fabryka Obić Papierowych i Cerat

pod firmą

J. FRANASZEK,

posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do Obić używa farb zupełnie dla zdrowia nieszkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została Dyplomem Uznania.

Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. Za akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.

Wielki wybór Cerat i Rolet. 858r

Główny Skład: 15, Krakowskie-Przedm. 15.

OBICIA PAPIEROWE

w wielkim wyborze, w najświeższych deseniach, od najtańszych do najwykwintniejszych, po cenach prawdziwie nizkich, poleca

Skład Obić Papierowych, Cerat, Rolet i Czemsów

W. MICHALSKI,

1033R **Miodowa Nr 19.**

Patentowana Maszynka do wyrabiania Guzików.

Niezbędna dla wszystkich krawcowych, krawców, fabrykantów powozów, siodlarzy, tapicerów i dekoratorów.

Najnowsza, prosta i nadzwyczaj praktyczna maszynka, za pomocą której każdy z łatwością może wyrabiać guziki z każdego materjału.

!! Mocniejsze i tańsze od kupnych gotowych guzików !!

Ceny Maszynki:

dla krawcowych	Rs.	18 —
„ krawców	„	13 50
„ powoźników i siodlarzy	„	20 —
„ tapicerów i dekoratorów	„	15 —

Ceny Guzików:

Guziki . . . . Rs. 1 za gross

22"	28"	32"	36
1 rs. 35 k.	1 rs. 65 k.	2 rs.	2 rs. 25 k.

Guziki . . . . rs. 7 za tysiąc
Guziki . . . . „ 3 „

Dla handlujących zwykły rabat.

Skład i sprzedaż Maszynek i dodatków do nich:

u S Bernszteina, u Franciszka Giunter } **MOSKWA** Bolszaja Łubianka, Warsonofiewski pereułok, dom Riabaszyńskich
i w PETERSBURGU u Franciszka Giunter, Sadowaja № 12. 1114R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Niemka młoda, izraelitka z patentem, dobrym francuzkim, angielskim i muzyką poszukuje miejsca na wakacje. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakow.-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 13118

Potrzebny jest niemiec, korepetytor, na czas wakacji. Zgłaszać się: hotel Angielski № 28. 13012

Student poszukuje lekcyj, może wyjechać na wakacje, za skromne wynagrodzenie. Wspólna 33, m. 1. 13016

Szwajcarki, bony młode żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 13121

Posady i prace.

Dwóch zdolnych kucharzy i kelnerów z kaucją potrzeba do restauracji pod „Rakiem" Praga № 376. 1463

Może znaleść zajęcie dziewczynka 16-letnia. Ulica Elektoralna № 49, mieszkania 12. 12894

Osoba fachowo wykształcona, mówiąca po niemiecku, szyjąca na maszynie, oraz znająca się na gospodarstwie, będąc obeznaną z handlem, poszukuje miejsca. Wiadomość ulica Czerniakowska № 77, w składzie mydła. 1454

Ogrodnik zdolny, posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Adresy proszę nadsyłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. pod wyrazem „Ogrodnik". 1442

Osoba w średnim wieku, życzy sobie przyjąć miejsce u pojedynczej osoby. Wiadomość Mokotowska № 55, u felczera. 1491

Osoba inteligentna, w średnim wieku, może się zaopiekować dziećmi chcącemi wyjechać na wieś lub do Ciechocinka. Z opieki wywiąże się jak najstaranniej. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „opieka". 1492

Potrzebne maszynistka, dziurkarka i podręczne. Pańska № 88, m. 14. 13079

Potrzebny jest rządca od 1 sierpnia, kawaler, z dobremi świadectwami na majątek 20-włókowy, pensja 300 rs. i całkowite utrzymanie. Wiadomość na miejscu w Mirowicach przez Grójec. 13084

Potrzebne staniczarki zdolne. Mokotowska 55, mieszkania 1. tuż przy placu św. Aleksandra. 12981

Panny uzdolnione do pikowania kołder potrzebne są zaraz do magazynu kołder E. Rogozińskiej. Elektoralna 45. 12881

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Żabia № 9, m. 33. 12913

Potrzebny jest subjekt felczerski. Ulica Żurawia 19. 1467

Potrzebną jest zaraz bona rodowita francuzka do 2 dziewczynek 4 i 7 letnich. — Zgłosić się na ul. Wspólną № 37, m. 1. 12700

Potrzebne zdatne staniczarki, spódniczarki, upinaczki oraz do nauki. Orla 6, m. 22. Pracownia „Louise". 13023

Potrzebne uzdolnione panny do krawatów. Twarda 38, m. 7. 13033

Rządca potrzebny zaraz z kaucją 1,500 do 2,000 rubli. Reflektanci zechcą się zgłaszać Hotel Litewski № 1. 13036

Uczeń potrzebny do cukierni Górskiego, Nowy-Świat 69, wprost Kopernika. (1486

Zaraz potrzebne są panny zdatne do staników i maszynistka. Marszałkowska № 129. Godlewska. 13010

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Dywany najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe, ceratę, poleca tanio Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381

Fortepian machoniowy, mało używany, stoliki do kart, żyrandol złocony, do sprzedania. Miodowa 15, m. 35, od 4—6. 12884

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, umywalnia, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 13098

Garnitur czarny, łóżka, szafy, szeslong, komoda, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 12738

Importowane siodło angielskie z całym rzędem za 65, kasa ogniotrwała za 100, do sprzedania. Nowy-Świat 36, m. 13. 13035

Jałówka holenderka z Ryk, wygrana na wystawie, do sprzedania. Wiadomość ulica Elektoralna 53, m. 8, od 5—6 po poł. 13111

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalt. Ulica Elektoralna № 15. 12421

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen z powodu zmiany mieszkania z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania, tylko do kwartału. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 12834a

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 12603

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biura dębowe, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 10573

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 13011

Meble do sprzedania z kilku pokojów, bardzo tanio do 8 lipca. Złota № 23, stróż wskaże. 13073

Meble do sprzedania w dobrym stanie, tanio. Wiadomość Niecała № 11, stróż domu wskaże. 13027

Mebli garnitur orzechowy, kozeta i dwa krzesła, otomanka, tanio sprzedam. Świętokrzyzka 17. 13119

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 13130

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost kościoła św. Krzyża. 13131

Maszynę pończoszniczą nową № 13, sprzedam ratami tanio. Jerozolimska № 41, stróż wskaże. 13104

Szafa orzechowa rozbierana, jest do sprzedania za przystępną cenę. Twarda № 50, mieszkania 11. 13115

Suknia satynkowa jedwabna do sprzedania Karmelicka 12, m. 5. 13106

Szczenięta czystej rasy ceter, do sprzedania. Wiad. ulica Nowy Zjazd № 5. 13088

Tanio do sprzedania para łóżek i umywalnia modnego fasonu. Leszno № 8. 12784

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble, obrazy, zegary i inne rzeczy domowego użytku. Wspólna 34, m. 16, od godz. 12—2 po p. i od 4—6 po poł. 12895

Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu starożytności A. Petter, ulica Jerozolimska róg Brackiej, obok cukierni, wyprzedaje starożytne meble, biurka, komody, łóżka, serwantki, wiele innych przedmiotów. Ceny nizkie. 12379

Za rs. 24 jest do sprzedania maszyna do szycia Singera oryginalna, prawie nowa. Świętojańska 19, m. 4. 13095

Interesa handl. i majątk.

Apteki poszukuje dzierżawy z większym obrotem. Oferty i warunki upraszam przesłać do kantoru Kur. Warsz. pod adresem „dla aptekarza". 13013

Do sprzedania magazyn kapeluszy damskich, Długa № 2, pod literami M. J. z całem urządzeniem, gotowemi kapeluszami. — Wiadomość w magazynie. 12877

Dom do sprzedania z zabudowaniami, ogrodem, ziemi 3,000 łokci kwadratowych, przy szosie, za koleją obwodową, front od dwóch ulic za rogatką wolską, zdatny na zakład lub fabrykę, warunki przystępne. Wiadomość u. Długa № 55, gdzie pieczywo. 12927

Dom murowany dwupiętrowy z facjatami i oficyną do sprzedania w Warszawie, ulica Piekarska № 125. Bliższe objaśnienia u p. Lewitusa w IV wydziale sądu okręgowego, od 10 do godsiny 4 po południu. 1458

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu nieprzewidzianego interesu, targu dziennego od 25 rs. do 30, takowy na ulicy Chmielnej 29. 12998

Do odstąpienia lub wydzierżawienia na lat cztery restauracja w Lublinie. Wiadomość w kantorze W-go Łuczyńskiego № 4 Podwale, w Warszawie, lub w Lublinie Wierzbicka № 14, Rynek. 13114

Folwark mały w Rosji do wydzierżawienia zaraz. Adres: gubernja Wileńska, miasteczko Radoszkowicz. S. W. 1477

Folwark włók cztery, kompletnie urządzony, z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A". 13112

Fabryka waty, egzystująca od 1825 roku na pryncypalnej ulicy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość Nowosenatorska 7. 13120

Garkuchnia, egzystująca od lat 10, jest do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Browarna № 28. 13069

Interes korzystny przy Ząbkowskich rogatkach, folwark Szmulowizna, włók 8, z inwentarzami, całym zasiewem, do wzięcia w dzierżawę zaraz. Wiadomość na miejscu lub u rejenta Aleksandrowicza. 13055

Kąpiele ciepłe III klasy, nowy oddział sezonowy, półgodzinne, od 8 rano do 6 wieczór, po kop. 15. Łazienki Kurtza ulica Marjensztadt. 13025

Rubli 7,000. Potrzebny kapitał na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Porozumieć się można z właścicielem domu przy ulicy Chmielnej № 76, do godziny 10-ej rano i od 4 do 6 po południu. 1487

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Młynarska № 3. 12860

Szynk do sprzedania z powodu słabości właściciela za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu róg Kruczej i Nowogrodzkiej. 12973

Sklep spożywczy jest do nabycia z powodu słabości właścicielki, na jednej z pryncypalnych ulic, z całem urządzeniem i towarem. Wiadomość na ulicy Leszno № 56, mieszkania 4. 12850

Skład wódek w dobrym punkcie, porządnie urządzony, w każdym czasie do nabycia. Wiadomość Trębacka № 1, w składzie win i wódek. 12795

Sklep spożywczy do sprzedania. — Ulica Chmielna № 136. 13117

Sklep dystrybucyjno-spożyczy, z eleganckiem urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania. Królewska № 31. 13116

Sklep spożywczy w korzystnym punkcie, do sprzedania. Wiadomość na miejscu № 26, róg Chłodnej i Żelaznej. 13105

Wdowiec w średnim wieku, poszukuje wspólniczki niezależnej, uczciwej, z kapitałem od 600 rs. do interesu dobrze procentującego, ze współudziałem w prowadzeniu takowego. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. od lit. W. N. 13109

Z powodu zaszłych okoliczności restauracja z towarem i utensyljami w szacunku 1,000 rs. jest do odstąpienia. Marszałkowska № 112. 12870

Lokale.

Aleja Ujazdowska № 6. Lokale po 8, 6 pokojów, z ogródkami; stajnie i wozownie do wynajęcia od 1 lipca. 12457

Do wynajęcia od św. Jana trzy pokoje i kuchnia, w oficynie, na pierwszem piętrze, (z oknami na ogród), z piwnicą i górą wspólną, za cenę rs. 220 rocznie. Wspólna 61, wiadomość na miejscu. 12638

Dwa pokoje z kuchnią od kwartału. Wspólna № 4, przy placu. 13129

Do wynajęcia zaraz trzy lokale, po 2 pokoje z kuchniami, od rs. 12 miesięcznie. Mostowa 16. 12859

Hoża 8. Sześć pokojów słonecznych, pierwszo-piętrowych 660—trzecio-piętrowych 560 rs. 12872

Lokal parterowy, złożony z 3-ch pokojów obszernych i widnych, z wejściem paradnem, zdatny na kantor kupiecki, kancelarję notarjusza lub adwokata, albo też na magazyn mód, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1888 r., w domu róg Miodowej i Senatorskiej. Wiadomość w składzie herbaty, Sergjusza Perłowa, Senatorska, wprost szkoły junkrów. 1386

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4, lub 3 pokoje i wozownie. 1472

Nowy-Świat № 1. Do wynajęcia od 1-go lipca: 1) sklep duży z oknem wystawowem, zdatny na wszelki proceder, z mieszkaniem lub bez; 2) 5 dużych pokojów, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew i inne wygody. Wiadomość na miejscu. 12893

Od 1-go lipca jest do wynajęcia pokój duży, na 3-m piętrze, z usługą, przy familji i może być z obiadami. Ul. Niecała № 8. 12958

Od 1-go lipca do wynajęcia w części lub w całości obszerne składy, złożone z dwóch sklepionych piwnic, obszernego sklepu z antresolą nad nimi, oraz obszerna widna góra nad sklepem, wszystkie kondygnacje połączone schodami lub windą. Ulica Grzybowska № 6, przy Żelaznej Bramie. 12871

Od 8-go lipca pokój z kuchnią, za 8 rubli miesięcznie, pokoje kawalerskie od 4 do 6 rubli. Pańska № 86. 13113

Pomieszczenie przy familji dla przyzwoitej panienki, mogą być i dwie siostry.— Wiadomość Leszno № 63, w sklepie wiktuałów. 12856

Pokój ze schowankiem i przedpokojem, z osobnem wejściem, jest do odnajęcia zaraz. Warecka № 14, m. 15. 1476

Pokój do wynajęcia od 1 lipca, dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka № 27, mieszkania 13. 12828

Pokój duży umeblowany, z usługą od 1-go lipca lub zaraz, dla kobiety przyzwoitej, przy osobie samotnej, z dobrego towarzystwa. Żurawia № 13, m. 14. 12724

Pokój do wynajęcia, z meblami lub bez, przy pojedyńczej osobie, mogą być obiady; tamże pomieszczenie dla jednej osoby, w ogóle dla pań. Elektoralna 27, m. 8. 13108

Pokój z kuchnią w ogrodzie, do wynajęcia tanio. Gęsia 87. 13110

Pokój z meblami lub bez, może być z obiadem, do najęcia p. ulicy Niecałej. Wiadomość w magaz. wyrob. platerow., Wierzbowa № 5. 13103

Sklep z pokojem do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1473

Tanie lokale, do wynajęcia od 1 lipca 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, od frontu; 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na drugiem piętrze, od frontu, z balkonem, ze zlewami, wodociągami i z wygodami. Złota № 44/1486E. 13004

Trzy pokoje, kuchnia przedpokój, na dole, świeżo wytapetowane do odnajęcia. Ul. Chmielna № 28, mieszkania 1. 12903

Wielki salon i sypialnia, elegancko umeblowane, z widokiem na Krakow.-Przedmieście, oraz pojedyńcze pokoje zaraz do wynajęcia w pałacu hr. Krasińskich, róg Krak.-Przedmieścia i ulicy hr. Berga. 12402

Zielna 32. Do najęcia, lipiec, 4, parter, 5, drugie piętro. 12781

Zaraz do wynajęcia pokój, usługa samowar. Wspólna 13, m. 1. 12838

Zaraz trzy pokoje umeblowane, osobne wejście, razem lub pojedyńczo. Marszałkowska 56, mieszkania 6. 1459

3 duże pokoje, balkon, 1-e piętro, oficyna 2 pokoje, parter, kuchnie, przedp., woda klozety; 1 pokój frontowy. Żurawia 43. 13081

5 lub 3 pokoje z wygodami, umeblowane lub nie. Próżna 7. 12400

Doniesienia rozmaite.

Anons. Sklep kolonjalno-spożywczy przy ulicy Świętokrzyzkiej № 34, z dniem 1-m lipca r. b. przeniesiony został na ulicę Marszałkowską № 112, gdzie po zaopatrzeniu się w towar świeży i doborowy, poleca się łaskawym względom szan. publiczności. Emilja Matulińska. 13076

Car, Miodowa 3. Po cenach bardzo nizkich surduty, haweloki, żakiety i płaszcze płócienne, beżowe, alpagowe i panama, niezbędne dla dam udających się do wód i na letnie mieszkania. 1405

Do Szczawnicy poszukuję towarzyszki na wspólny koszt. Czysta 6, m. 24. 13128

Heljominiatury—koloruję fotografje bardzo starannie. Marszałkowska 119, m. 10, tamże robią się ramki aksamitne, bombonierki tanio. 13101

Jak zwykle tak i tego roku polecam się łaskawym panom. Przeprowadzam, odświeżam meble i za wszelkie szkody gwarantuję. Ulica Nowogrodzka № 24, m. 27. 13122

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1223

Losy loteryjne przyjmę w sub-kolektę na dogodnych warunkach. Adres: Senatorska 22. Skład wyrobów tabacznych. 12782

Mężatka młoda, ze świeżym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Leszno № 51, wiadomość u stróża. 13107

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow. Ul. Solna 18. 13123

Po 30 kop. ubieram, przerabiam kapelusze negliżyki, podług najświeższych fasonów. Wspólna 33, mieszkania 14. 12918

„Pluton" fabryka palenia kawy i cykorji, egzystująca od lat 7, przeniesiona na ulicę Chmielną 14. Sklep od ulicy. 1414

Zakład reparacji potłuczonych naczyń i antyków, egzystujący od lat wielu w domu przechodnim Roezlera, przeniesionym został na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 35, obok hotelu Saskiego. Cement do sklejania powyższych przedmiotów nabyć można w tymże sklepie w różnych cenach.— Z uszanowaniem K. Eisenberg. 12395

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny n. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Іюня (2 Іюля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).